Dzieje Apostolskie

Rozdział 26

**Paweł przemawia przed królem Aggrypą**

**1**. Agryppa zaś rzekł do Pawła: Możesz zabrać głos we własnej obronie. Wtedy Paweł, wyciągnąwszy rękę, począł się bronić: **2**. Uważam się za szczęśliwego, królu Agryppo, że mogę się dziś wobec ciebie bronić przed tym wszystkim, o co mnie oskarżają Żydzi, **3**. A to tym bardziej, że jesteś obeznany ze wszystkimi zwyczajami i spornymi zagadnieniami żydowskimi; proszę cię przeto, abyś mnie cierpliwie wysłuchał. **4**. Jakie od młodości było życie moje, jak je od początku wiodłem wśród mego narodu i w Jerozolimie, wiedzą wszyscy Żydzi; **5**. Znają mnie oni od dawna i mogliby zaświadczyć, gdyby chcieli, że żyłem według naszego najsurowszego stronnictwa religijnego, jako faryzeusz. **6**. A teraz stoję przed sądem, ponieważ pokładam nadzieję w obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym, **7**. Której spełnienia spodziewa się dostąpić naszych dwanaście pokoleń, modląc się żarliwie dniem i nocą. Z powodu tej nadziei oskarżają mnie Żydzi, o królu! **8**. Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wzbudza umarłych? **9**. Ja sam również uważałem, że należy wszelkimi sposobami występować przeciwko imieniu Jezusa Nazareńskiego, **10**. Co też czyniłem w Jerozolimie, a gdy otrzymałem pełnomocnictwo od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, kiedy zaś skazywano ich na śmierć, ja głosowałem za tym, **11**. Dręcząc ich częstokroć we wszystkich synagogach, zmuszałem ich do bluźnierstwa i szalejąc nad miarę, prześladowałem ich nawet w innych miastach. **12**. W tych okolicznościach, jadąc do Damaszku z pełnomocnictwem i poleceniem arcykapłanów, **13**. Ujrzałem, o królu, w południe w czasie drogi światłość z nieba, jaśniejszą nad blask słoneczny, która olśniła mnie i tych, którzy jechali ze mną; **14**. A gdy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos do mnie mówiący w języku hebrajskim: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierzgać. **15**. A ja rzekłem: Kto jesteś, Panie? A Pan rzekł: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. **16**. Ale powstań i stań na nogach swoich, albowiem po to ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i świadkiem tych rzeczy, w których mnie widziałeś, jak również tych, w których ci się pokażę. **17**. Wybawię cię od ludu tego i od pogan, do których cię posyłam, **18**. Aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współudziału z uświęconymi. **19**. Dlatego też, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny temu widzeniu niebieskiemu, **20**. Lecz głosiłem najpierw tym, którzy są w Damaszku, potem w Jerozolimie i po całej krainie judzkiej, i poganom, aby się upamiętali i nawrócili do Boga i spełniali uczynki godne upamiętania. **21**. Z tego to powodu pochwycili mnie Żydzi w świątyni i usiłowali zabić. **22**. Ponieważ jednak opieka Boża czuwała nade mną aż do dnia dzisiejszego, ostałem się, dając świadectwo małym i wielkim, nie mówiąc nic ponad to, co powiedzieli prorocy i Mojżesz, że się stanie, **23**. To jest, że Chrystus musi cierpieć, że On jako pierwszy, który powstał z martwych, będzie zwiastował światłość ludowi i poganom. **24**. A gdy on to mówił ku swojej obronie, zawołał Festus donośnym głosem: Szalejesz, Pawle! Wielka uczoność przywodzi cię do szaleństwa. **25**. A Paweł rzecze: Nie szaleję, najdostojniejszy Festusie, lecz wypowiadam słowa prawdy i rozsądku. **26**. O sprawach tych wie przecież król, do którego też mówię śmiało, gdyż jestem przekonany, że nic z tych rzeczy nie uszło jego uwagi, bo też nie działo się to w jakimś zakątku. **27**. Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Wiem, że wierzysz. **28**. A na to Agryppa do Pawła: Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem. **29**. A Paweł na to: Dziękowałbym Bogu, gdyby, niedługo czy długo, nie tylko ty ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, pominąwszy te więzy. **30**. I powstał król i namiestnik, i Berenika, i ci, którzy z nimi siedzieli; **31**. A gdy oddalili się, rozmawiali ze sobą, mówiąc: Człowiek ten nie popełnia nic, co by zasługiwało na śmierć lub więzienie. **32**. Agryppa zaś rzekł do Festusa: Człowiek ten mógłby być zwolniony, gdyby się nie odwołał do cesarza.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01